

Ankieta ochotnicza

Setki tysięcy b. żołnierzy żądają sprawiedliwości

Każdy dzień trwania ankiety potwierdza konieczność poruszenia spraw ochotniczych. Oto dziś notujemy głos p. J. S., omawiający znaczenie ankiety dla b. ochotników.

PO OSIEMNASTU LATACH

Po osiemnastu latach zapomnienia odżyło znowu zagadnienie unormowania praw ochotniczych. Na łamach „ABC”, pisma ideowego, które walczy o Polskę Wielką, które doceniło wagę kwestii ochotniczej, rozpoczęła się walka o postulaty ochotników z r. 1918 — 20.

Wydaje się rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby sprawa tak żywotna, dotycząca setek tysięcy b. żołnierzy Rzeczypospolitej została przez długi czas nie załatwiona.

I pomimo przestrzeni czasu nie straciła nic ze swej mocy i aktualności, a dowodem niechże będzie niespodzianie liczny udział w ankiecie b. ochotników, którzy w nadsyłanych listach podają b. cenne spostrzeżenia, gromadząc argumenty w swej wadze tak doniosłe, że nie sposób im się oprzeć.

NIE CHCEMY KORZYŚCI MATERIALNYCH

Każdy z nas, ochotników, zdaje sobie sprawę, że nie można uzyskać za cenę naszej krwi, odniesionych ran, oddania się Wielkiej Idei — korzyści materialnych czy zapłaty, ale również nie ufaliśmy w walce o słusne prawo. — To też my, ochotnicy z lat 1918 — 20 nie żądamy nic więcej nad to, co uzyskali niepodległościowcy. — Nie chcemy zapłaty za nasze czyny. Odmówiono nam nawet tytułu uczestników walki o niepodległość, a przecież wszyscy jednakowo walczyli, brali równy udział w bitwach, które rozstrzygnęły o losach Państwa Polskiego.

Spółczesność zdaje sobie sprawę, jaką krzywdę wyrządzono ochotnikom i pamięta, że nie wolno zaniedbywać niczego, nie wolno pominąć żadnego środka, któryby mógł dać zadośćuczynienie i naprawić zaniedbanie.

PRAWAMI OCHOTNIKÓW MUSI ZAJĄĆ SIĘ SEJM

P. Karol Morawski nadsyła nam memoriał skierowany do Pana Ministra Spraw Wojskowych, w którym pisze, powołując się na stosunki w innych państwach Europy:

„Ochotników dziś nie można wyrzucić do za nawias historii, to ludzie czynu, którym należą się te same prawa co innym organizacjom niepodległościowym.

Inne państwa jak: Francja, Włochy, Niemcy, Anglia, troszczą się o byłych kombatanów wojennych. Tak też i ochotnicy Armii Polskiej powinni otrzymać te same prawa wywalzone krwią i trupami. A prawa byłych ochotników powinny być ustalone na najbliższej sesji sejmowej”.

DUMNE WSPOMNIENIA

A tymbardziej łatwo jest spełnić postulaty ochotników, że są one nader skromne, że większość ochotników zawsze myśli przede wszystkim o Rzeczypospolitej, po tym o sobie. Oto jeszcze jeden głos ochotnika:

„Z dumą wspominam wszystkie przebyte trudy wojenne. I rad

jestem, że najdroższy skarb człowieka — zdrowie — złożyłem w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, w chwili, gdy Ojczyzna tego potrzebowała. Za utratę zdrowia przyszedł mi rent, która nie wystarczyła na skromne nawet utrzymanie. Zmuszony byłem szukać pracy, którą dostałem w służbie państwowej. Od 1923 roku

zmagam się z życiem, męczę się. Służę jak mogę najwierniej Państwu. Do mojej duszy nigdy nie zagląda jasne światło życia. Młodości nie miałem. Zagłusza we mnie wszystko cierpienie fizyczne. Mając kilkadziesiąt procent utraty zdrowia (obecnie 45 proc.) muszę z siebie dać tyle, co dają inni przy 100 proc. zdrowiu.

Pracuję i milczę w obawie by mi tej pracy nie brakło. Żadnych pretensji nigdy nie miałem i mieć nie mogę.

KRZYWDA

Od chwili ustanowienia Krzyża i Medalu Niepodległości, a w związku z tym przyznania różnych praw odznaczonym, czuję

głęboki żal, że ochotników potraktowano po macoszemu, że zaliczono ich do kategorii niższej wśród obywateli, chociaż jednako bez reszty oddali swe siły Polsce, gdy tego zasła potrzeba.

Zabierając głos w sprawie „Ankiety Ochotniczej” uważam:

1) Zbrodnią byłoby domagać

się od Państwa zaopatrzenia pieniężnego w dzisiejszych niezbyt pomyślnych warunkach materialnych. Ustawodawstwo polskie poszło za daleko w sprawie zaopatrzenia niepodległościowców. Stan ten często demoralizująco wpływa na społeczeństwo, którego jednostki przyzwyczajają się do nierówności. Widzę to szczególnie na wsi, gdzie się wychowałem od dziecka i gdzie żyję dotychczas.

2) Wszyscy ochotnicy z lat 1918 — 1920 powinni być zrównani w prawach do odznaczeń Krzyżem i Medalem Niepodległości z zasłużonymi w czasie do 11. XI. 1918 roku. Tego domaga się sprawiedliwość dziejowa. Wznieście ochotników obok innych zasłużonych może się Polsce przydać teraz i w przyszłości. Jest to konieczne ze względów społeczno - państwowych i wychowawczych. Rażąca krzywda w pominięciu ochotników w tej sprawie powinna być jaknajprędzej naprawiona.

3) Ochotnicy powinni być zrównani we wszystkich przywilejach z odznaczonymi Krzyżem i Medalem Niepodległości, z wyjątkiem zaopatrzenia pieniężnego, wzamian za co należałoby bezwzględnie zatrudnić wszystkich ochotników lub przyjąć im z pomocą przy zorganizowaniu warsztatu pracy, aby na swoich placówkach mogli nadal służyć Państwu.

A służbę swoją napewno będą spełniać dobrze i sumiennie, tak, jak umieli ofiarować i odważnie walczyć.

Czy księża powinni bywać

na zebraniach Rotary-Clubów

List ks. prałata Kwiatkowskiego

Otrzymałem następujący list od ks. prałata Antoniego Kwiatkowskiego, który w całości drukujemy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Mam zaszczyt prosić Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie sprostowania mylnej wiadomości, podanej w n. 219 z dn. 26.7. r. b. w pociągach Piśmie Pańskim w artykule p. t. „Czym się interesują Rotarianie?” Jego autor wyraża zdziwienie z powodu mojej gościnności w Rotary, ucielesniony w postaci wygłoszonych przeze mnie dwóch referatów antykomunistycznych, dziwnie ją łączy z decyzją

Kongregacji Konsystorskiej „o nałożeniu i braniu udziału” w zebraniach Rotary wbrew rzeczywistości, że do Rotary nigdy nie należałem i nie należę i że żadnego udziału w jego zebraniach nie biorę.

Zatem powyższą interpretację autora uważam za niefortunną, ponieważ w takim razie wszelka chęć walki z komunizmem po prostu staje się fikcją, podczas gdy ma być misją w pełnym znaczeniu tego wyrazu.

Raczej Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazi mojego szacunku i poważania.

Ks. Antoni Kwiatkowski

Bardzo cenimy pracę ks. prałata Kwiatkowskiego w zakresie zwalczania komunizmu. Zgadza się z tym, że walkę tę trzeba prowadzić we wszystkich środowiskach, nawet w takim środowisku jak Rotary-Club. Ale na tym terenie powinien naszym zdaniem wygłaszać kto inny, nie będący osobą duchowną. Mamy przecież w Polsce cały szereg obok ks. prałata Kwiatkowskiego zasłużonych badaczy zagadnień komunistycznych, że wymienię tu p. Henryka Glassa.

Fakt, że odczyty te wygłosił ks. prałat Kwiatkowski, pozwala rotarianom powoływać się na ten fakt, że „Rotary” nie jest organizacją antykatolicką i walczyć w ten sposób z decyzją Kongregacji Konsystorskiej, która brzmi, jak następuje:

„Kilku biskupów pragnąc spełnić sumienne obowiązki pasterskie, odniosło się do Świętej Kongregacji Konsystorskiej zapytaniem: Czy ordynariusze mogą pozwolić księżom należeć do stowarzyszeń, założonych od niedawna, a noszących nazwę Rotary Klub, i czy mogą pozwolić im uczestniczyć na zebraniach Rotary Klubów? — Święta Kongregacja Konsystorska zważywszy sprawę, zawyrokowała:

— Nie, nie wypada tego czynić. Dane w Rzymie w pałacu Świętej Kongregacji Konsystorskiej, dnia 4 lutego 1929 r.

C. Kardynał Perosi. Sekretarz Rafael C. Arcybiskup Tessałonki Asesor”.

Czy więc w tych warunkach udział ks. prałata Kwiatkowskiego w zebraniach warszawskiego „Rotary” może być usprawiedliwiony choćby tak szczytnym celem, jak wygłoszenie referatu anty - komunistycznego.

Od 1.IV.1939 Lekarze na wieś

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dn. 30 lipca br. o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP. o wykonywaniu praktyki lekarskiej z 25 września 1932 r.

Ustawa ta wprowadza dla lekarzy zapisanych do izb lekarskich po dniu 1 kwietnia 1939 r. obowiązek 2-letniej praktyki w gminach wiejskich lub miastach, liczących poniżej 5.000 mieszkańców, spis których ustali minister opieki społecznej.

Od obowiązku 2-letniej praktyki wiejskiej wolne są osoby, które pozostawały przez 5 lat w czynnej służbie wojskowej w charakterze lekarzy wojskowych, albo które co najmniej przez 5 lat zajmowały stanowiska i oddawały się studiom teoretycznym lub praktycznym na jednej z klinik lub zakładów uniwersyteckich, w

państwowym zakładzie higieny, bądź w szpitalach, wyznaczonych przez ministra opieki społecznej.

Ostatni numer „Polityki” przy nosi wywiad z prof. Adamem Krzyżanowskim na temat naszego położenia gospodarczego.

UMIAR W PODATKACH

Prof. Krzyżanowski powiedział:

— Dzisiaj, proszę Pana, zaleciłbym ten sam umiar w nakładaniu podatków, ale pragnąłbym to zalecenie rozszerzyć. Od czego zależy trwałość koniunktury w Polsce? Od inwestycji. Od ich rozmiarów, produktywności, należytego wyboru, właściwego wykonania. Wobec stanu naszego rynku pieniężnego i kapitałowego, jestem mi skazani właściwie wyłącznie, jeśli chodzi o inwestycje prywatne, na to co Niemcy nazywają „Selbstfinanzierung”, na ich finansowanie z bieżących zysków. Dodam, że inwestycje prywatne, o ile w nie włączyć renowacje, amortyzację, konieczne remonty etc. wielokrotnie przewyższają inwestycje publiczne. W wielu wypadkach są też bardziej produktywne. Zamierania inwestycji prywatnych nie zastąpi zwiększone dawkiwanie inwestycji publicznych, co zresztą odbija się ujemnie na bu-

Duff Cooper w Gdańsku

GDĄSK, 10. 8. Dziś o godz. 10.30 zawiąnął do portu gdańskiego jacht admiralicy brytyjskiej „Enchantress”.

Ciekawy zabytek architektury

W czasie przeprowadzania remontu jednego z domów przy ulicy Sukienniczej w Toruniu po odbiciu tynku okazało się, że dom stanowi nadszyczą ciekawy zabytek architektury gotyckiej z 14-go wieku. Kustosz miejski zajął się konserwacją budynku.

Po przebyciu 300 klm.

szybowiec polski lądował na Morawach

MOR. OSTRAWA, 10. 8. O godz. 17.15 wylądował w Karlinie koło Kyjowa (w południowych Morawach) Zygmunta Brzeski, na szybowcu sportowym typu S. G. 3 bis.

P. Brzeski odbywał lot wycieczny z ramienia szkoły szybowcowej Węgorz w Nowym Sączu w ramach premiowanych zawodów szybowcowych, organizowanych przez Aeroklub R. P. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

P. Brzeski głosił się u władz czeskich i przebywa obecnie w Nasadlevicy pod Kyjowem w odległości 30 klm. od Brna. Odległość, którą przeleciał p. Brzeski wynosi około 290 do 300 klm.

Obecnie czynioną są starania u władz czeskich celem przewiezienia szybowca na lotnisko celne w Brnie i ewentualnie dalsze holowanie do Polski.

„Przede wszystkim unikajmy pogorszenia” „Lepsze byłyby już wzory klasyczne”

Wywiad „Polityki” z prof. Krzyżanowskim

dziecie, a to też oddziałuje ujemnie na koniunkturę.

W OBRONIE PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Obecna polityka rządu w tym względzie wydaje mi się chwiejna.

W odniesieniu do rolnictwa rząd stanął na stanowisku, że należy dążyć do ceny opłacalnej. Nie będe przesądzał o ile proponowane środki będą wystarczające. Zwłaszcza rozszerzając kredyty zastawowe rząd może, m. zd., tendencję zniżkową cen zboża zahamować.

wać. Nie widzę jednak tej samej troski o opłacalność cen w stosunku do cen przemysłowych. Bardzo znamiennym jest przykład ostatniej przymusowej obniżki ceny przedży bawelnianej. Produkcja przedży była ostatnio rentowna. Wskutek tego przedsiębiorcy robili w ostatnim roku znaczne inwestycje: ilość wrzecion stale wzrastała. Przymusowa obniżka ten pęd inwestycyjny powstrzyma.

PRZEPowiedni UNIKAM

— Przepowiedni unikam. Sądząc ze dzisiejszych czasach nikt nie może z pewnością przewidzieć, co będzie za rok. Zbyt wiele elementów, m. in. czysto politycznych, między narodowych jest w grze. Można tylko dość ogólnikowo powiedzieć, że rozmach naszej koniunktury ostatnio zmalał. Mamy pewną stagnację. Przede wszystkim unikajmy pogorszenia. Pamiętajmy, że w kraju tak przeciętnym podatkowo, jak Polska, o tyłu wydatkach koniecznych, a nieproduktywnych, okresy koniunktury są rzadkie i krótkie. Bez jakichś zastrzyków z zewnątrz w postaci czy to dopływu kapitału zagranicznego, czy jakiegś nieprzewidzianego koniunktury eksportowej, czy jakiegś uspokojenia politycznego na świecie, detezauryzacji złota, silnej wyżłoki cen światowych, trudno sobie wyobrazić np. wzrost naszego wskaźnika produkcji w tempie analogicznym do tempa z 1937 r. Ale, powtarzam, wydaje mi się, że rząd może właściwą polityką zapobiec pogorszeniu. Tak samo zresztą, jak błędna polityka może to pogorszenie przyspieszyć i pogłębić. W szczególności uważałbym za wysoce niepożądane, by rząd, zbyttno przejęty deficytem bilansu handlowego, w trosce o bilans płatniczy wstąpił na drogę ultra - interwencjonizmu, ścinając import, forsując wszelkimi siłami eksport, wprowadzając autotarkie. Lepsze już byłoby wzory klasyczne...

Czy taka ostrożna polityka, za lecana w „Polityce” przez prof. Krzyżanowskiego zdoła zlikwidować nędzę w Polsce, to więcej, niż wątpliwe.

Głos prof. Krzyżanowskiego, to głos schodzący do grobu ekonomii liberalnej, która wielkim zdaniem dnia dzisiejszego nie ma nie przeciwstawić nie przeci-

Wybory samorządowe nadchodzą

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rola ta jednak może być niemal decydująca na szerokich polach Małopolski, południowej Kongresówki i Wielkopolski.

LISTY SANACYJNE

Stronnictwo Pracy poza paroma miastami na Górnym Śląsku, nie odegra roli.

Najtrudniej jest ocenić wyniki, jakie osiągną grupy sanacyjne. Wyniki te bowiem będą zależały od szeregu przyczyn zupełnie nieobliczalnych, wykraczających poza normalne ramy przewidywań wyborczych. Trudno się spodziewać, by obóz sanacyjny poszedł jednolity do wyborów. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli dwie albo nawet trzy listy sanacyjne. Oddzielnie pójdą sławkowcy z konserwatystami, starając się przyciągnąć do siebie różne grupki nawet spoza obozu sanacyjnego, które miałyby dla nich robić nastroj w społeczeństwie. Są tendencje, że grupa ta wystąpi pod szyldem narodowym, nie akcentując jednak oczywiście hasła społecznych. O ile z tych czy innych przyczyn, szyld narodowy okaże się dla nich niemożliwy, to pójdą pod szyldem fachowym.

NAPRAWA

Druga lista sanacyjna będzie listą ozonową. Dużą rolę na tej liście będą odgrywali różni działacze naprawczy, gdyż „Naprawa” rozporządza szerokim sztabem ludzi. Ta lista będzie występowała pod szyldem umiarko-

wanie narodowym, akcentując również w sposób umiarkowany konieczność pewnych reform społecznych.

Poza tym mogą się zdarzyć jeszcze trzeciego rodzaju listy sanacyjne, o ile demokraci sanacyjni nie poprą list socjalistycznych. W każdym razie tylko „cud” może zapewnić większe powodzenie wszystkim listom sanacyjnym.

PPS I KOMUNISCI

Z ugrupowań lewicowych większe szanse posiada PPS, pod której szyldem w wielu wypadkach będą występować komuniści. Niewiadomo bowiem, czy komuniści wystąpią z samodzielnymi listami wyborczymi. Jeśli nie wystąpią, to listy PPS mogą mieć zapewniony sukces w szeregu miastach, a nawet na pewnych obszarach również przy wyborach miejskich.

RUCH NARODOWO - RADYKALNY

Pozostaje jeszcze jeden czynnik. To ruch narodowo - radykalny. W tej chwili nie chcę się bawić w przewidywania, gdyż ruch ten nie brał jeszcze udziału w żadnych wyborach na większą skalę. Takie jednak fakty, które miały miejsce w 1934 r. — kończy nasz rozmówca — że samorzutnie stawiane listy narodoworadykalne potrafiły osiągnąć wielkość głosów, jak np. w Żychlinie — każe się spodziewać niespodzianek, które mogą być przykre dla szeregu innych partierów.

Przykład godny naśladowania Węgry likwidują dzienniki masonskie

W prasie węgierskiej dokonują się obecnie pewne zmiany godne uwagi: przestały mianowicie wychodzić dwa pisma „Magyar Hirlap” i „Nemzet”. Obydwa pisma były organami masonskimi. W drugiej połowie sierpnia zaczę-

nie wydchodzić nowy dziennik p. t. „Magyar Nemzet”. Ma to być organ niezależny o nastawieniu wybitnie chrześcijańskim.

Kiedy to w Polsce zacznie się likwidować pisma masonskie?